



UWAGA!
Słowa zaznaczone gwiazdką *
zostały wyjaśnione w słowniczku
na końcu książki.

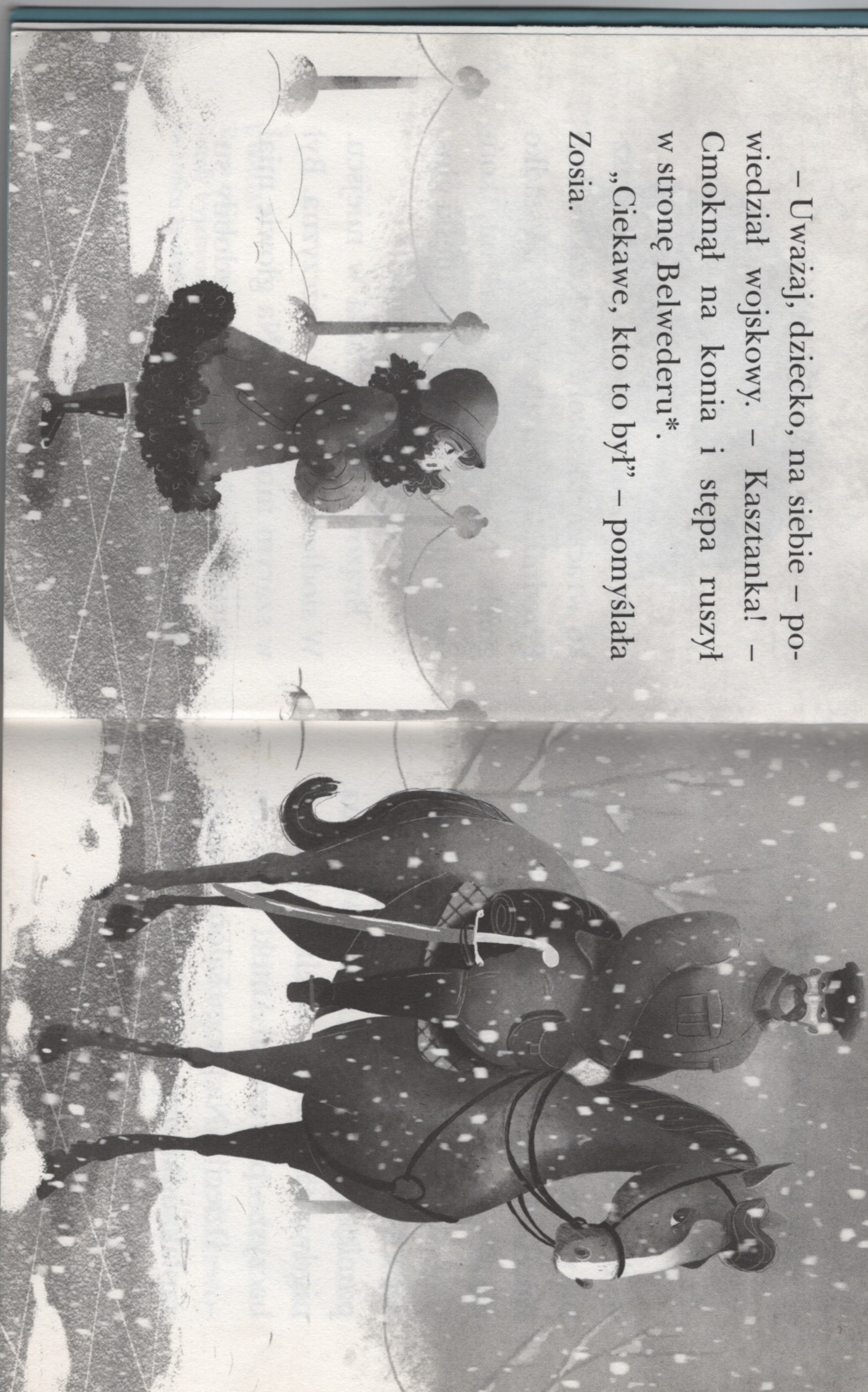
PAN NA KASZTANCIE

Był styczniowy dzień. Zosia Pietraszko wracała ze szkoły. Na Krakowskim Przedmieściu zapatrzyła się na stadko gołębi. Nagle o bruk zadudniły końskie kopyta. Zosia usłyszała męski głos:

– Prrrr! Kasztanka, stój!

Brazowa klacz stanęła w miejscu. W siodle siedział siwy mężczyzna. Był w szarym mundurze. Na głowie miał maciejówkę*. Jego twarz zdobily su-miaste wąsy i krzaczaste brwi.

– Uważaj, dziecko, na siebie – powiedział wojskowy. – Kasztanka! – Cmoknął na konia i stępa ruszył w stronę Belwedera*.
„Ciekawe, kto to był” – pomyślała Zosia.



Kiedy zarumieniona od mrozu Zosia weszła do domu, jej starszy brat Antek chował coś do szuflady. Zosia opowiedziała mu o swojej przygodzie.

– Ale ci zazdroszczę, Zośka! To Józef Piłsudski, naczelnik państwa. Zapamiętaj ten dzień, bo pewnie już nigdy z tak bliska naczelnika nie zobaczysz – powiedział Antek.

– Dzieci! – Na progu salonu stanęła zapłakana mama. – Wybuchła wojna.

Przez 123 lata Polska była pod zaborem. Nie było jej na mapie Europy, nie miała swojego rządu, Polakom nie wolno było mówić po polsku. Po zakończeniu Wielkiej Wojny Polska odzyskała niepodległość, a dzień 11 listopada 1918 roku uznano za symboliczną datę odrodzenia państwa. Niestety na początku 1919 roku na wschodnie terytoryj Polski wkroczyła Armia Czerwona. Rozpoczęła się wojna z Rosją.

PRZEWAGA ARMII CZERWONEJ

Ofensywie* na Polskę nadano kryptonim* „Tarcza Wisła”.

Głównodowodzący: po stronie polskiej – Józef Piłsudski; po stronie rosyjskiej – Michaił Tuchaczewski, Siergiej Kamieniew.

Generałowie: po stronie polskiej – Józef Haller, Edward Rydz-Śmigły, Tadeusz Rozwadowski; po stronie rosyjskiej – Siemion Budionny, Anton Denikin, Gaj Chan.



Liczebność armii
950 tysięcy

Rezerwy wojskowe
360 tysięcy

5 milionów
1 milion



10

MOBILIZACJA

– Antoś, co ty robisz? – zapytała Zosia.

Zobaczyła na łóżku brezentowy* plecak, dwie zmiany bielizny, wyglansowane najlepsze buty, drelichową* kurtkę i pasek do spodni po dziadku.

– Idę bronić Polski. Dziś każdy patriota zaciąga się do wojska*. Zosiu, czy wiesz, gdzie są te dwie manierki* po stryjkę Konstantym?

11

Zosia przyniosła z kuchni dwie jednokowe blaszane manierki na wodę. Jedną Antek włożył do plecaka.

Zosia poczuła smutek i strach. A jeśli brat nie wróci z tej wojny?

– Antoś, ale ty nie umiesz strzelać, nie jesteś żołnierzem.

– Przeszkolą mnie. Nie będę się dział w domu z założonymi rękami. Jestem patriotą.

PREZENT

– To ja też chcę walczyć za Polskę – powiedziała. – Też jestem patriotką. Antek wyjął z szuflady zawiniątko.

– Miałem ci dać na urodziny, ale daję teraz.

W środku była miedziana spinka do włosów. Zosia przypięła ją sobie. Spinka lśniła w jej włosach jak kasztan.



PUNKT WERBUNKOWY

Była zima 1919 roku. Wojsko Polskie potrzebowało żołnierzy. Trwała pierwsza mobilizacja. Przed wejściem do punktu werbunkowego kłębił się gęsty tłum. Tysiące młodych Polaków chciało zaciągnąć się do wojska i walczyć w obronie suwerenności* ojczyzny i spokoju w Europie.

Antek otrzymał kartę mobilizacyjną*. Został wcielony do 1 Batalionu 236 pułku piechoty Armii Ochotniczej.

Rocznik ..1903... Liczba Gt. Księgi ..2797/1919

P. K. U.

Karta mobilizacyjna

Stopień wojskowy *Sy. Legawny*

Imiona *Antoni Jan*

Nazwisko *Przyborski*

Zamieszkały w *Wolbromie*

Powiat

Województwo

Oryginał przydział mobilizacyjny do

1. Batalion 236. Pułk. Piechoty. Armii Ochotniczej
(oddział)

Alca

POŻEGNANIE

*Nie noszą lampasów, lecz szary
ich strój,*

*Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża
na bój*

Piechota, ta szara piechota.

Tak śpiewał odchodzący na wojnę
batalion Antosia.

Rodzice Zosi płakali, a ona patrzy-
ła na pstrokate wojsko. Było w nim

sporo dziewcząt. Niosły plecaki, tor-
by, tornistry, a nawet zwykłe tobołki.
„Chciałabym być żołnierką” – po-
myślała Zosia, patrząc z zazdrością.
Piosenka ucichła. Batalion zniknął
Zosi z oczu.

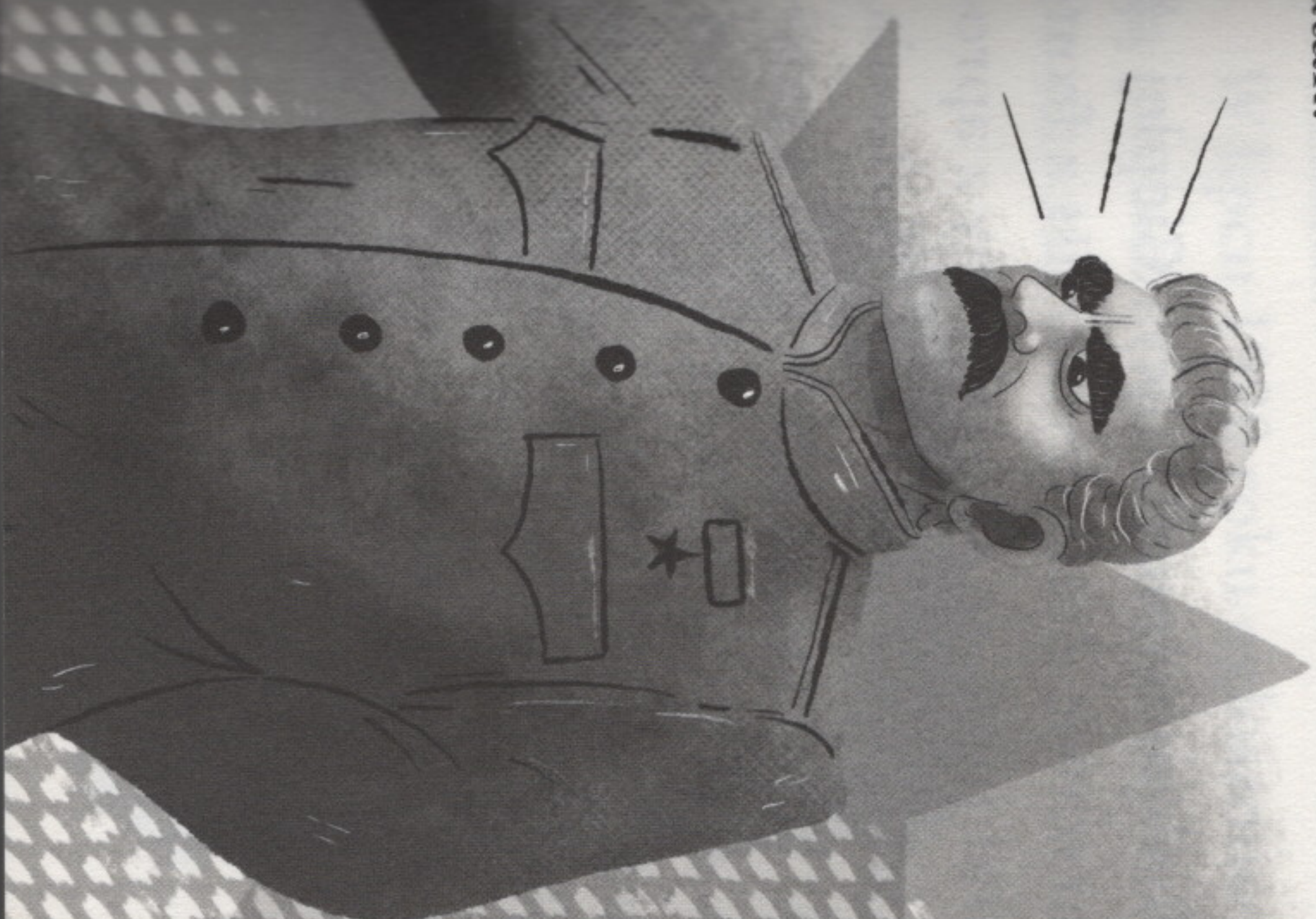
ROZKAZ STALINA

Armia Czerwona miała broń, sprzęt wojenny i przewagę liczebną. Niszcząc, rabując i paląc, zdobywała wsie i miasta na wschodzie Polski. Polacy byli w defensywie*. Po osiemnastu miesiącach walk Armia Czerwona zbliżała się do linii Wisły. Wojna wyglądała na przegraną.

„Uderzyć na Warszawę i sforsować linię Wisły” – taki rozkaz Stalina nadeszło przez rosyjską radiostację.



Polscy kryptolodzy* odszyfrowali ten rozkaz. Dzięki temu marszałek Piłsudski wiedział, gdzie Rosja planuje atak.



LISTY Z FRONTU

20

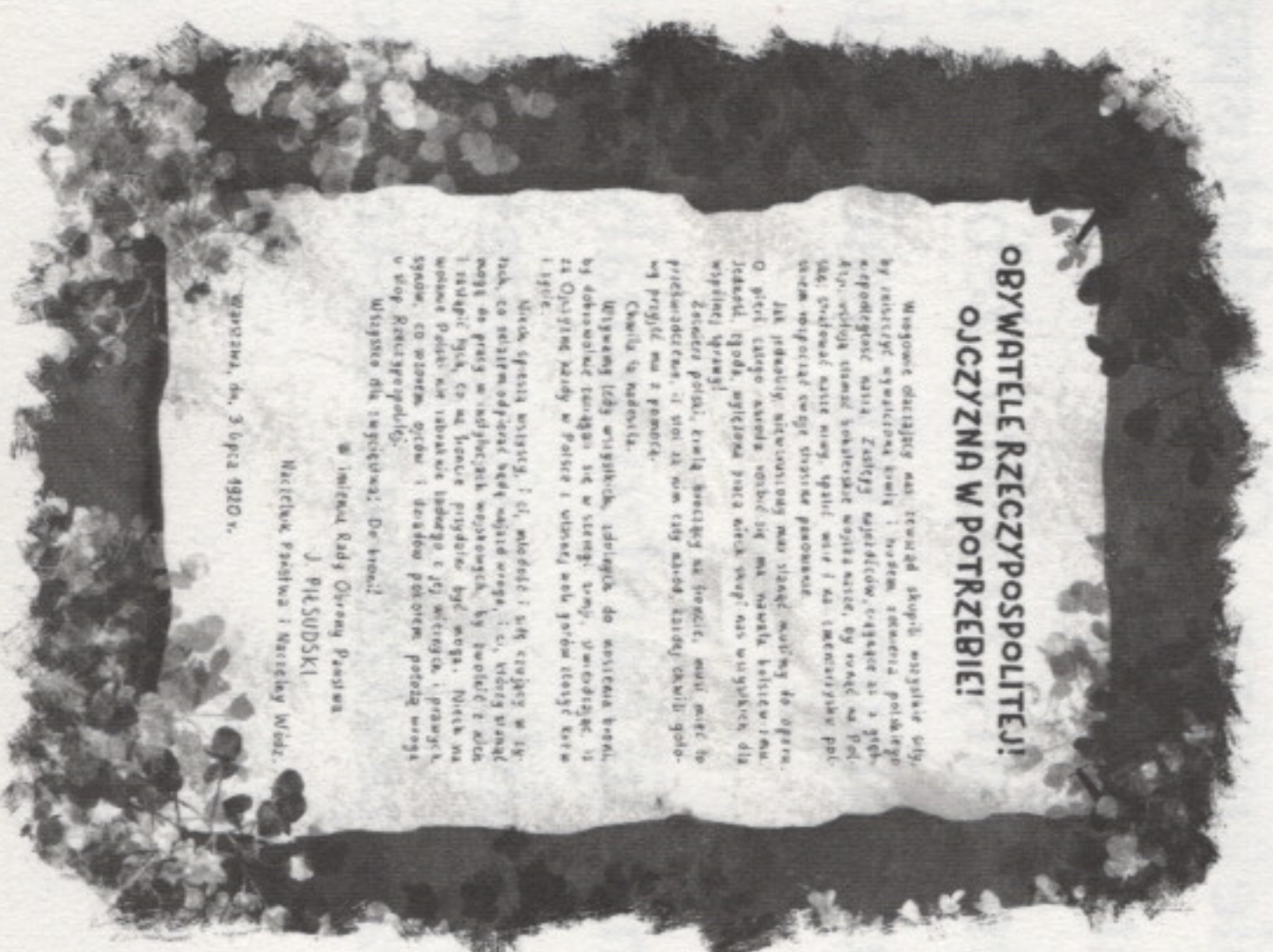
W domu przy ulicy Ciepłej 3
w Warszawie Zosia czytała list z fron-
tu. Brat pisał, że są problemy z apro-
wizacją*. Brakuje amunicji, jedzenia,
wody, lekarstw, masek przeciwgazo-
wych. Antek często był głodny, brud-
ny, niewyspany. Wielu jego kolegów
zginęło w boju, ale...

„...wiem, że jeśli tu umrę, to umrę
za wolną Polskę. Chciałbym być z Wa-

mi, ale Polsce potrzebna jest każda
para rąk, każdy karabin...”
Zosia czytała te słowa z płonącymi
policzkami.

W lipcu 1920 roku ogłoszono dru-
gą mobilizację. Ukazała się odezwa
do narodu.

21



STRATEGIA

Noc z piątego na szóstego sierpnia marszałek Józef Piłsudski spędził w Belwederze. Patrzył na rozłożone na stole mapy. Obmyślał strategię* kontrataku*.

– Jesteśmy za słabi, żeby się bronić, dlatego musimy atakować – zdecydował.

Wymyślił bardzo śmiały plan.

Cała polska armia zostanie przegrupowana i podzielona na trzy skrzydła.

Pierwsze skrzydło miało bronić linii Wisły na północ od Warszawy. Drugie musiało obronić stolicę, a trzecie zgrupować się nad rzeką Wieprz.

Polski atak miał nastąpić jednocześnie z przodu i na flankę* wroga, wziąć Armię Czerwoną w kleszcze i odciąć jej drogę ucieczki.

ODWIEDZINY

Pewnego lipcowego dnia do domu przy Ciepłej 3 przyszedł Kazimierz Pietraszko, kuzyn Antka i Zosi.

– Ciociu, wujku, Zosiu! Czytaliście? – zapytał i pomachał odezwą do narodu.

– Przyszedłem się pożegnać. Moje siostry już się zmobilizowały. Jadzia jest sanitariuszką*, a Ola walczy w Ochotniczym Szwadronie Śmierci. Ja będę w piechocie. Ciociu, uściskaj

mnie, bo może się już nigdy nie zobaczymy.

Kiedy kuzyn wyszedł, Zosia zaczęła się pakować. Odnalazła długą spodnicę, skórzany pas, założyła mocne buty. Zamiast plecaka wzięła tornister. Napelniła wodą drugą manierkę po stryjku Konstantym, we włosy wpięła miedzianą spinkę. Była gotowa.



ZOSIA ŻOŁNIERKA

Przed punktem werbunkowym kłębiły się tłumy. To była ostatnia szansa, żeby wygrać tę wojnę. Do mobilizacji zgłosiło się aż 105 tysięcy Polaków. Dowódcą Armii Ochotniczej został generał Haller.

Zosia została wcielona do batalionu dowodzonego przez Stanisława Matarwicza. Tak jak rok wcześniej Antek, teraz ona ruszyła na wojnę polsko-bolszewicką.

Lance do boju, szable w dłoń,
Bolszewika goń, goń, goń,
Lance do boju, szable w dłoń,
Bolszewika goń!

Zosia śpiewała najgłośniej. Jeszcze wtedy nie wiedziała, że weźmie udział w jednej z trzech najważniejszych bitew w historii Polski – w Bitwie Warszawskiej, która zmieni losy Polski i całej Europy Zachodniej.

SZKOLENIE

Polska nie miała fabryk produkujących broni ani szyjących mundurów. Każdy z rekrutów miał inny mundur, pas, buty, plecak. Zosia dostała zielony mundur – dar od Węgrów. Do tego miała austriacki karabin i niemiecką maskę przeciwgazową. Jej hełm „Adrian” wzór 15 pochodził zaś z darów francuskich. Zosia z radością przypięła do hełmu polskiego orzełka. Teraz mogła ruszyć na poligon*.

Razem z koleżankami i kolegami z oddziału uczyła się, jak kierować tańczanką*, jak ładować amunicję do różnych karabinów. Armia polska walczyła aż piętnastoma rodzajami broni.

Szkolenie trwało bardzo krótko. Już po kilku dniach Zosia umiała strzelać do celu, kryć się w okopach, walczyć wręcz, udzielać pierwszej pomocy. W polskim wojsku walczyło wtedy dwa i pół tysiąca kobiet i dziewcząt. Zosia była jedną z nich.

PRZYSIĘGA

Cywile pomagali, jak tylko mogli. Gotowali dla wojska zupy, przynosili wodę, robili pranie, wysyłali listy do rodzin żołnierzy, opatrywali, dawali schronienie rannym i podtrzymywali morale* żołnierzy.

Armia Czerwona nieubłaganie zbliżała się do linii Wisły.

Na początku sierpnia na poligonie pojawił się sam marszałek Józef Piłsudski. Odebrał od rekrutów żołnierską

DO BRONI

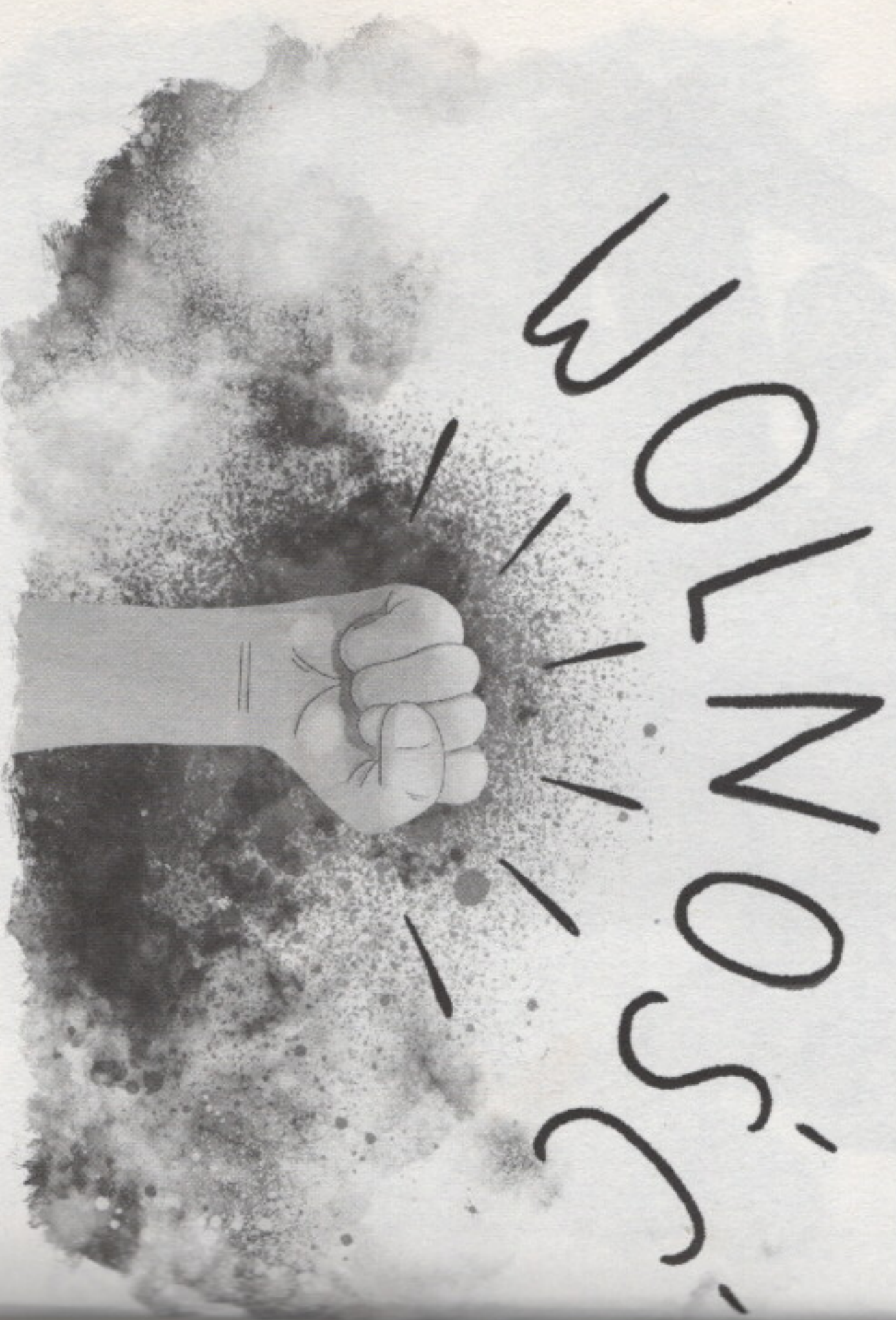


WSTĘPUJĄ DO ARMJI OCHOTNICZEJ!

przysięgę. Zosia załowała, że Antoś jej nie widzi. Brat nie miał racji – zoba- czyła Piłsudskiego po raz drugi.

– Żołnierze, co wybieramy: niewolę czy wolność? – zapytał Józef Piłsudski.

Zosia i wszyscy inni krzyknęli: „Wolność!”.



NAJWAŻNIEJSZY ROZKAZ

6 sierpnia Piłsudski wydał rozkaz numer 8358/III.

Wojsko Polskie przegrupowało się zgodnie ze strategią Marszałka. Zosia ze swoim batalionem ruszyła do miejscowości Ossów. Tam miało się rozegrać jedno z ważniejszych starć tej wojny.

BITWA WARSZAWSKA

13-25 SIERPNIA 1920

36

Dzień był upalny, idealny do kąpieli w rzece albo spaceru po lesie. Ani Antek, ani nikt z jego oddziału o tym nie myślał. Tu, na przedpolach* Warszawy, wyznaczono linię obrony stolicy.

Od wschodu słychać było strzały, wrzaski. Niebo zasnuły czarne dymy spalonych wiosek.

Ksiądz Ignacy Skorupka, kapelan 36 pułku piechoty Legii Akademickiej,

odprawił mszę polową. Zaraz po niej padł rozkaz: „Do szturmu!”.

Antek ubrany w mundur z węgierskich darów, w niemieckim hełmie, z angielskim bagnetem na broń wyskoczył z okopów. Czołg Renault FT-17 osłaniał piechotę. Antek runął wprost na nacierającą tyralierą* Armię Czerwoną. Zaczęła się Bitwa Warszawska.

KSIĄDZ IGNACY SKORUPKA

Konie szalały z przerażenia, gdy ku-
le świstały im nad grzywami. Granaty
wybuchwały. Szable cięły powietrze.

Żołnierze byli przerażeni. Szkole-
nie przeszli wszyscy ochotnicy, ale
w ogniu walki wielu bardzo się bało.
Otuchy dodawał im ksiądz Skorupka,
sąsiad Pietraszków z ulicy Ciepłej 3.

Ksiądz Ignacy Skorupka dobro-
wolnie zgłosił się na front. Nie był
zwykłym kapelanem. Nie zostawał na

zapleczu. Nie miał broni, bagnetu ani
granatów. Nie walczył, ale szedł ramię
w ramię z żołnierzami. Swoją nie-
złomną postawą podnosił ich morale.



ŚMIERĆ

14 sierpnia ksiądz Ignacy Skorupka spostrzegł umierającego polskiego żołnierza. Ukląkł koło niego w samym środku ognia walki.

Nagle świst i mrok.



Ksiądz upadł. Trafila go zabłąkana kula. Zginął na miejscu. Polscy żołnierze poczuli wściekłość. Śmierć księdza Skorupki obudziła w nich ducha walki.

„Nie cofniemy się o krok” – powtórzano w okopach.

Walka trwała dalej. Straty polskie w bitwie pod Ossowem szacowane są na 600 poległych, rannych i zaginionych, rosyjskie na 625. Sąsiad rodzinny Pietraszów, kapelan Wojska Polskiego Ignacy Skorupka, był jednym z nich.

DECYDUJĄCE STARCIE

Antoś krzyczał, żeby zagłuszyć strach. Jeszcze nigdy nie walczył wręcz. Stoczył jedną walkę, drugą, trzecią, aż w końcu zobaczył bolszewickie sztandary i niebronioną ta-czankę. Ruszył, żeby ją zdobyć. Udało się! Antoni Pietraszko zdobył działo nieprzyjaciela.

Zdyszany Antoś oparł się o szprychy koła. Krew ciepla mu po twarzy. Był ranny w głowę. Gardło miał wy-

schnięte na wiór. Sięgnął po manierkę, żeby zaczerpnąć haust* wody.

Bolszewicki żołnierz go namierzył. Wycelował i strzelił.

Antoś poczuł silne uderzenie w twarz. Z otwartą manierką w dłoni wpadł do okopu. Dostał odłamkiem w nogę i krew trysnęła z rany jak z si-kawki. Chwycił zdobyty sztandar wro-żni, skulił się z bólu, a po chwili, tak jak ksiądz Skorupka, runął na piach.

Nikt z walczących nawet tego nie zauważył.

W OGNIU WALKI

46

Łąka pod Ossowem tonęła we krwi. Konie rżały z przerażenia. Kule świstały, wybuchaty granaty, słupy piachu wystrzeliwały w niebo, grad ołowiu sypał się na głowy walczących.

Na stratowanej łące walały się karabiny, ozdoby, guziki. Ranni błagali o pomoc.

Szeregową Zofia z bagnetem na karabinie heroicznie* parła przed siebie. Miała zacisnięte usta i powtarzała

W myślach: „Polska musi zwyciężyć, musi zwyciężyć, musi zwyciężyć”.

Powietrze przeszły złowrogi świst. Obok Zosi wybuchł pocisk.

Wskoczyła do okopu, przytrzymała helm rękami. Powietrze zrobiło się czarne od piasku i kurzu, strzępki trawy wirowały. Przez chwilę leżała ogłuszona wybuchem granatu.

POMOCY!

Zosia usłyszała krzyk.

– Pomocy!

Zobaczyła chudego polskiego kaprala* rannego w nogę. Jeśli dopadną go czerwonoarmiści – dobiją go.

Zosia zrobiła mu opatrunek i mogła wstać. Ranny stanął się na nogach, ale Zosia czuła się silna. Pod gradem kul odprowadziła go do punktu sanitarnego i posadziła koło wozu, na którym leżało wielu rannych.

– Wody – wyszeptał żołnierz.

Zosia bez wahania oddała mu swoją manierkę.

– Jak masz na imię? – krzyknął za nią ranny, ale Zosia z bagnetem na karabinie była już daleko.

DWIE MANIERKI

Szeregowy Antoni poczuł, że mu-cha łazi mu po nosie. To znaczyło, że odzyskał przytomność po operacji.

Podniósł obandażowaną głowę.

Był w szpitalu polowym. Koło niego leżał chudy kapral i... Czy to możliwe, że ten kapral pił z jego manierki?

– Ukradłeś manierkę nieprzytomnemu? – zapytał oburzony Antek.

– Masz przecież swoją manierkę przytroczoną do pasa.

Antek sięgnął ręką. Rzeczywiście miał swoją manierkę. Była poharata-na* pociskiem, ale wciąż przytroczona do jego paska. Ta manierka za-trzymiała kulę czerwonoarmisty, w ten sposób ratując Antkowi życie.



CZY TO MOŻLIWE?

– Tę manierkę dała mi jakaś bardzo silna żołnierka. Miała we włosach miedzianą spinkę – powiedział kapral.

– Czy to była taka spinka? – Antos narysował kształt palcem na piasku.

Kapral potwierdził.

– To Zosia, moja siostra. Co ona tu robi? Powinna być w domu!

Antek chciał wstać i szukać siostry, ale zakręciło mu się w głowie i upadł na siennik*.

Od strony Ossowa wciąż dochodziły wystrzały. Powietrze pachniało prochem, słychać było krzyki walczących armii.

Plan Piłsudskiego nie zawiódł. Polacy utrzymali linię Wisły. Słabo wyszkoleni ochotnicy odparli atak cztery razy liczniejszej Armii Czerwonej. To był prawdziwy cud nad Wisłą.

MIEDZIANA SPINKA

Antek nie mógł już walczyć, ale dzielnie pracował na tyłach frontu. Potrzebni byli ochotnicy do przesu-kiwania pola bitwy. Trzeba było znaleźć przedmioty ułatwiające identyfikację poległych żołnierzy.

Antoś kuśtykał po łące pod Ossowem. Zbierał wszystko. Każdy pierścionek, każdy dokument, każdy guzik, sprzączkę, hełm.

A co to?

W sierpniowym słońcu coś zalsniło. Pieniązek? Nie, to miedziana spinka. Antoś poczuł, jak ból rozdziera mu serce. To na pewno była ta spinka.

„Jak ja o tym powiem rodzicom?”
Serce Antosia wypełnił smutek.



SPOTKANIE

Chorągwie szumiały na wietrze.

Tłum żołnierzy i cywilów śpiewał hymn państwowy. Antoś siedział na wozie, gładził miedzianą spinkę i ze łzami w oczach przyglądał się pogrzebowi polskich żołnierzy.

– Antoś! Antoś!

Co za dziwna żołnierka go woła? Wychudzona, brudna, w poplamionym krwią podartym węgierskim mundurze.

Czy to jest Zosia, jego chorowita siostrzyczka?

Zosia pomachała bratu rogatywką*. Przecisnęła się przez tłum. Rodzeństwo padło sobie w ramiona.

– Jak dobrze, że żyjemy – powiedział Antoś. – Jutro zostaną odesłany do domu. Wracamy razem!

Zosia mocno przytuliła starszego brata. Wiedziała, że tak się nie stanie.

RADIOSTACJA

Pół godziny później gruchnęła wspaniała wiadomość. 203 pułk ułanów* zdobył rosyjską radiostację. Zdolał zagłuszyć częstotliwości rosyjskie i dowództwo Armii Czerwonej nie dowiedziało się, że Polacy utrzymali linię Wisły.

Armia Czerwona parła na Warszawę, bo Rosjanie nie wiedzieli, że tu czeka na nich gotowe do boju zwycięskie Wojsko Polskie.

Tego dnia batalion Zosi otrzymał rozkaz: zaatakować i uczestniczyć w ostatecznym rozgromieniu Armii Czerwonej.

Zosia wpięła spinkę we włosy, zawiązała buty, poprawiła hełm i ruszyła w kolejny bój.

Polaków czekało jeszcze wiele bitew, zanim ostatecznie pokonali bolszewików.

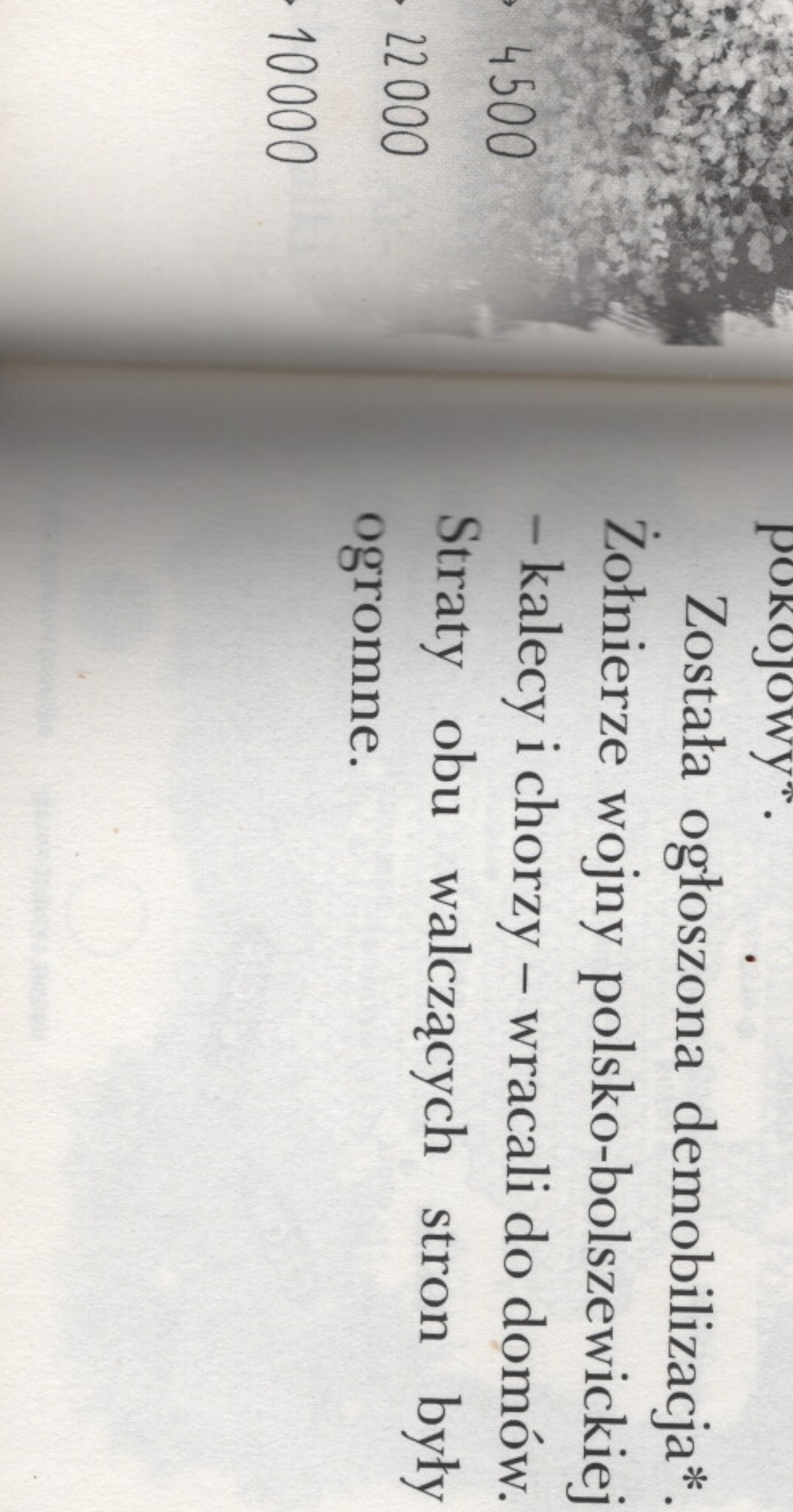
ZWYCIĘSTWO

Bitwa Warszawska 1920 roku odwróciła losy wojny polsko-bolszewickiej. Do tej pory Polacy przegrywali, ale odważny plan Piłsudskiego nie zawiódł.

Bitwa Warszawska została nazwana Cudem nad Wisłą, bo Polacy dokonali niemożliwego. Mimo ogromnej przewagi wroga, heroiczną walką utrzymali linię Wisły, a pokonana Armia Czerwona straciła ducha walki

i zrobiła odwrót. Rosjanie zaczęli uciekać.

Ta wygrana przesądziła o zachowaniu przez Polskę suwerenności i o losach Europy. Polska zatrzymała nacierającą Armię Czerwoną.



25000	←	POLĘGLYCH	→	4500
65000	←	RANNYCH	→	22000
?	←	ZAGINIONYCH	→	10000

ZAWIESZENIE BRONI

12 października 1920 roku w Rydze ustalono zawieszenie broni. Jednak dopiero 18 marca 1921 roku delegacja polska podpisała ryski traktat pokojowy*.

Została ogłoszona demobilizacja*. Żołnierze wojny polsko-bolszewickiej – kalesy i chorzy – wracali do domów. Straty obu walczących stron były ogromne.

Wielu żołnierzy dostało się do niewoli i już nigdy nie wróciło do domów. O Zosi również przez wiele miesięcy nie było wieści.



ORDER VIRTUTI MILITARI

Na placu Saskim w Warszawie zastukały podkowy Kasztanki. To marszałek Józef Piłsudski wjechał odebrać defiladę zwycięskich wojsk polskich.

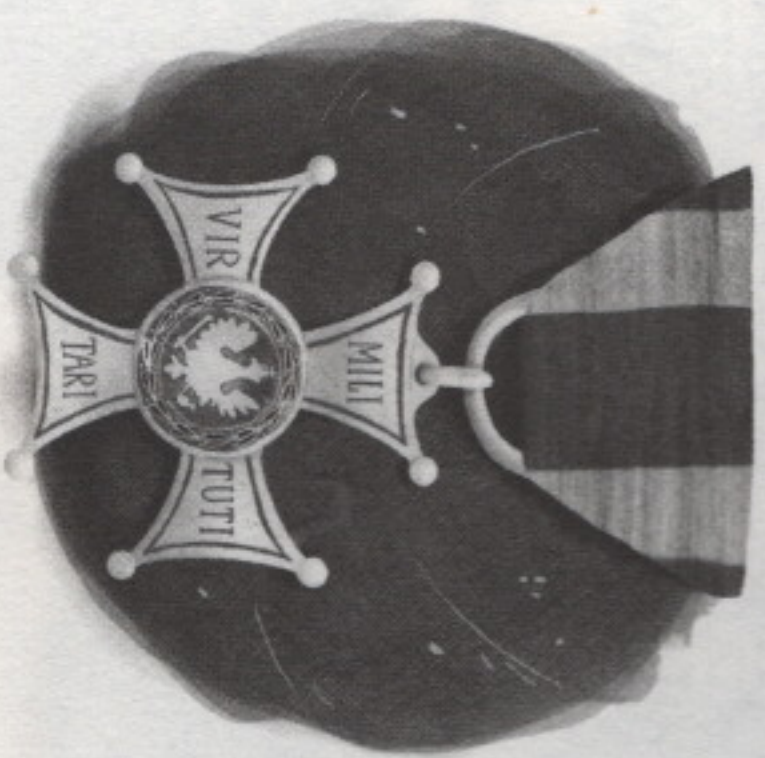
Tłumnie zgromadzeni Polacy odśpiewali hymn państwowy. Weteranom* wojny polsko-bolszewickiej Józef Piłsudski osobiście wręczał pamiątkowe odznaczenia. Niektórzy otrzymali Order Virtuti Militari*.

– Zofia Pietraszko, Antoni Pietraszko. Do odznaczenia wystąpi!

Zosia i Antos wystąpili przed szeregiem. We włosach Zosi lśniła miedziana spinka.

– Za niezwykle bohaterstwo i odwagę w boju – powiedział Marszałek i przyjął im ordery.

Tłum warszawiaków klaskał bohaterom bez końca.

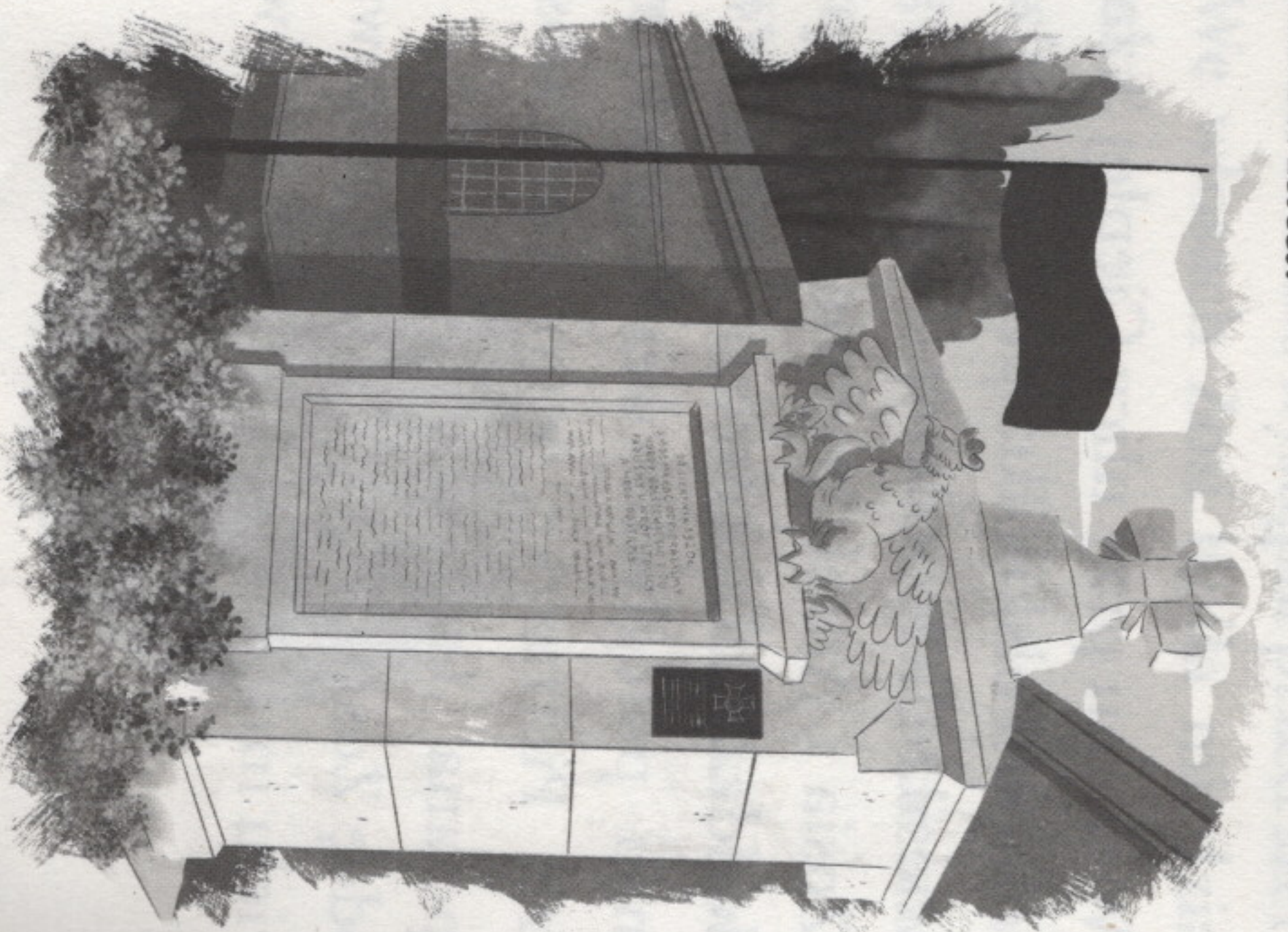


WOLNY KRAJ!

W domu przy ulicy Ciepłej 3 zawieszona była mapa Polski. Tuż pod nią rodzina powiesiła dwa ordery.

Zosia i Antek co roku w sierpniu odwiedzali zbiorowe mogiły. Wspominali poległych: wesołego kuzyna Kazia Pietraszkę, jego dwie siostry, kapelana Ignacego Skorupkę, dowódcę Zosi – Stanisława Matarowicza i wielu innych polskich bohaterów.

Bitwa Warszawska została nazwana osiemnastą największą bitwą w historii świata.



ALFABETYCZNY SŁOWNICZEK TRUDNIEJSZYCH WYRAZÓW

- aprowizacja** – zaopatrzenie, przede wszystkim w żywność
- Belweder** – pałac w Warszawie
- brezentowy** – z grubej i mocnej tkaniny wodoodpornej
- defensywa** – obrona przed atakiem
- demobilizacja** – przechodzenie państwa ze stanu wojny do stanu pokoju
- drelichowy** – z grubej i mocnej tkaniny bawełnianej lub lnianej
- flanka** – boczna część ugrupowania bojowego
- haust** – tyk
- heroicznie** – bohatercko
- kapral** – stopień wojskowy

karta mobilizacyjna – wezwanie do służby wojskowej w przypadku powszechnej mobilizacji

kontratak – atak mający na celu odparcie nacierającego przeciwnika

kryptolog – człowiek zajmujący się szyfrowaniem i rozszyfrowywaniem tekstów

kryptonim – litera lub wyraz ukrywające właściwą nazwę

maciejówka – męska czapka z okrągłym denkiem i paskiem lub sznurkami nad daszkiem

manierka – płaski blaszany pojemnik na picie

morale – duch bojowy i wola walki

ofensywa – atak

Order Virtuti Militari – najwyższe polskie odznaczenie wojenne, nadawane za wybitne zasługi

poharatany – zniszczony

poligon – teren przeznaczony do ćwiczeń wojskowych

przedpole – obszar znajdujący się blisko miasta

rogatywka – polska czapka wojskowa z daszkiem i kwadratowym denkiem

sanitariuszka – pielęgniarka w szpitalu wojskowym

siennik – worek wypchany słomą lub sianem, służący jako materac

strategia – plan działań

suwerenność – niezależność

taczanka – lekki wóz, wyposażony w karabin maszynowy i zaprzężony w konie

traktat pokojowy – umowa o zaprzestaniu wojny

tyraliera – luźny, rozproszony szereg bojowy piechoty

ulan – żołnierz lekkiej kawalerii

weteran – żołnierz, który uczestniczył w wojnie

zaciągnąć się do wojska – wstąpić do wojska